

**Łódź**

Cena numeru

**30 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z poczt. list. 5.00 gr  
Dla rob. 4.00 gr  
Odbiorcz. do domu 30 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 6.00 gr  
Poza Łódź 8 gr 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona z góry.

**XXXII r.**  
istnienia.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

# ROZWÓJ

**1929 r.**

**Niedziela, 21-go lipca**

**№ 190**

## Sytuacja

## w Chinach

patrz str. 2-ga

# WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO BUDOWY I EKSPLOATACJI RZEŹNI MIEJSKIEJ

Spółka Akcyjna

Łódź, Inżynierska №. 1. Telefon 2-81.

**SPRZEDAJE:** Krew suszoną, maczkę mięsno-kostną dla tuczenia drobiu i nierogacizny, lód sztuczny

**CHŁODNIE DO WYNAJĘCIA.**

## LUNA

Dzisiaj i dni  
następnych

Wielki film obyczajowy  
FOSCA

Pocz. przedstaw. o g. 5 po Pol  
w sob. i niedz. o g. 12 w poł.  
do 3-ej wszystkie miejsca po  
80 gr. i 1 zł  
Ceny miejsc wyższe

## „Prawo młodości”

Przepiękna pieśń o miłości, młodości i poświęceniu

W rolach głównych.

W rolach głównych.

pełna wiośnianego  
wdzięku i czaru

**Madge Bellamy**

i największa rewelacja ekranów amer.  
najpiękniejszy mężczyzna Hollywoodu

**Barry Norton**

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej. pod dyr. A. CZUDNOWSKIEGO.

# Z wielkiej chmury mały deszcz

## Falszywe alarmy wojenne

Konflikt chińsko - sowiecki zakończy się w drodze pokojowej — Sowiety z zadowoleniem witają obcą interwencję — Pułki japońskie na południowo-mandzurskiej kolei

### Nadzieje Stanów Zjednoczonych.

N. Jork 20.7. a. w. — Jak donoszą z Waszyngtonu, w kołach urzędowych przypuszczają, że uda się zlikwidować konflikt sowiecko-chiński w drodze pokojowej.

### Radość i zadowolenie Moskwy.

Wiadomości o interwencji posła amerykańskiego w Chinach z propozycją pośrednictwa w zatargu z sowietami uspokoiła koło rządzące w sowietach. Radośnie też powitana tu propozycję posła francuskiego w Moskwie Herberta, ofiarującego pośrednictwo rządu francuskiego w konflikcie sowiecko-chińskim.

W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że do wojny nie dojdzie i że na drodze dyplomatycznej uda się załagodzić konflikt z Chinami.

### Ubiegłe wykorzystanie okazji

Pomimo tego przekonania a nawet pewności, bolszewicy nadal organizują demonstracje antychińskie w całej Rosji.

Robota ta prowadzona jest celowo, aby przez wzbudzenie zapału wojennego i nienawiści przeciw Chinom, odwrócić uwagę ludności rosyjskiej od braku w miastach środków żywnościowych.

### Briand w roli Anioła Pokoju

Paryż 20. 7. a. w. — Nad załagodzeniem konfliktu sowiecko-chińskiego konferował w dniu wczorajszym kilkakrotnie Briand interwenjował w związku z wnioskiem o to ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu.

P. Briand oświadczył posłowi Chin, że w imieniu on pamięta, iż Chiny należą do Ligi Narodów, zaś sowieckiemu przypominał, że Sowiety również podpisały pakt Kelloga.

### Nastroje wojenne tylko... nad granicą

Londyn 20. 7. a. w. — Z Charbinu donoszą, że mimo nierozpoczęcia dotychczas kroków wojennych przez obie armie, drobne oddziały, rozstawione wzdłuż granicy, w poszczególnych wypadkach rozpoczynają starcia.

Starcia te jednakże nie mają poważnego charakteru.

### „Armia nie jest piłką tenisową“

Podobnie jak w r. 1914 na dworze carskim w Petersburgu — obecnie na „czerwonym dworze“ Stalina powstały partie wojenne i antywojenne.

Karachan nie chciałby dopuścić do zdżerzenia zbrojnego i oświadcza gotowość do pertraktacji kolejowych, podczas gdy partja wojenna z Woroszyłowem na czele odrzuca wszelkie kroki porozumiewawcze. Woroszyłow oświadcza, iż armia nie jest „piłką“ tenisową armia została uruchomiona

musi działać.

Upór między obu partjami przybiera ostre formy.

### Dziwny punkt widzenia kół antysowieckich

RYGA, 20.7. Tutejsze rosyjskie koła emigracyjne otrzymały poufną wiadomość z Moskwy, że tajne organizacje antysowieckie rozpoczęły na wielką skalę propagandę wśród ludności i wojska pod hasłem: — precz z wojną. Propaganda ta wpływa w sposób demoralizujący na wojska sowieckie. Ma tu być główną przyczyną, która ostudza zapały wojownicze dygnitarzy sowieckich.

W rosyjskich kołach emigracyjnych panuje przekonanie, że w razie wybuchu wojny na Dalekim Wschodzie, sowiety czeka w kraju wielki bunt przede wszystkim mas włościańskich.

### PRZEZ RADJO

NIEDZIELA, 21 LIPCA 1929 R.

- 10.15. Transm. naboż. z klasztoru o.o. Franciszkanów.  
 12.45. — 11.55 Kom. P. W. K. Transm. z Pozn.  
 19.56 — 20.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium.  
 15.00 — 16.00. Muzyka płyt gramof.  
 15.50 Kom. przygodne.  
 16.00. „Nowy rok gospodarczy“.  
 16.20. „Czego nas nauczyła ubiegła zima w ogrodnictwie“.  
 16.40. „Nawożenie fosforowe“.  
 17.00. Koncert popularny.  
 18.35. Transm. z Wilna.  
 19.00 Rozmaitości.  
 19.25. „O polskim podróżniku przed sześćdziesiąt laty“.  
 19.56 — 20.00. Sygnał czasu.  
 20.30. Transm. koncertu z Doliny Szwajcarskiej.  
 W przerwie kom. Teatrów Miejskich.  
 22.00 Kom. meteor.  
 22.05 Kom. P. A. T.  
 22.20. Kom. polie. sport. nadpr.  
 22.45 — 23.45. Transm muzyki tanecznej.

### Jeszcze jedno losowanie

Premjowa książeczki P. K. O.  
**LOSOWANIE PREMJI KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCI**

W dniu 15 b.m. odbyło się w centrali PKO. w Warszawie przy ul. Jasnej 9, 13-te z rzędu losowanie premjowych książeczek oszczędnościowych w P.K.O. Wylosowane zostały następujące numery książeczek premjowych:

222	634	1636	1707	2075	3115	4772	4875	5163
5182	6589	6958	7042	7699	8947	10125	10524	
11403	12729	13251	13479	16232	16419	1679		
16842	18239	18419	18779	19234	21029	21695		
22393	22688	23428	23883	24101	24517	25378		
25800	26035	26172	27131	27732	30292	32554		
33018	34433	34807	35194	35337	36040	36300		
3697	37777	38200	38685	38984	39425	40978		
41483	41749	41997	42160	42263	42695	42730		
43214	43243	43383	43506	43533	43706	44792		
44927	45629	46495	47201.				(s)	

### Chiny się modernizują.



Chiny się modernizują. Z lewej strony widzimy na naszym rysunku Chińczyka uzbrojonego w łuk. Takie uzbrojenie posiadali Chińczycy w r. 1864, obok niego widzimy kombatanta z roku bieżącego, uzbrojonego w strzelbę i pistolety automatyczne. Modernizują się także kobiety chińskie. Po prawej stronie widzimy Chinke z r. 1861 i Chinke współczesną, fertyczną i zgrabną, palącą papierosa.

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzęku wątroby, obstrukcji, powiększenia kiszki grubej, owrzodzeniach, parciu na mocz, bólu w krzyżu, ucisku w piersiach, niepokoju w sercu, zawrotach głowy stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa sprawia zawsze przyjemną ulgę, a niekiedy i zupełne wyleczenie. Specjaliści chorób wewnętrznych zalecają takim chorym pić codziennie rano i wieczorem po pół szklanki wody Franciszka-Józefa.

### Zjazd Pszczelarzy na P. W. K.

Komitet Wszchłowskiński Zjazdu Pszczelarzy i Wystawy Pszczelniczej ulica Mickiewicza 33 w Poznaniu, zawiadamia, że w czasie od 15 do 25 sierpnia b. r. odbędzie się na terenach P. W. K., dział rolniczy, teren E. w dużym namiocie, przy arenie, wszechłowskiński Zjazd Pszczelarzy i wystawa pszczelnicza, a następnie wycieczka do Gdyni, Warszawy, Krakowa, i Wierzbki.

Pobyt w Poznaniu około 70 zł.

Warunki dla wystawców można otrzymać w Komitecie.



# Pogoń w mrokach nocy

# Trumny i... sól

## Pomysły szwedzkich przemysłowców

Paryż północny poczynął tonąć w mgłach wieczornych. Ze strony morza dochodzi monotony szum fali morskiej, uderzającej o baltowe obramowania nadbrzeży. Ostatnie blaski przed chwilą zaszłego słońca złocą poraz ostatni wiszące nad nieboskłonem kłęby chmur. Coraz to bardziej giną w mroku kontury pobliskiej katedry, wybudowanej w stylu bizantyjskim. Do portu t. j. indyjskiego prowadzi droga po przez Amalic-Gade i plac Larsena i dalej maleńkim chryzą statkiem po sinej fali zatoki do „Frihavn” wolnej strefy portu sztokholmskiego. Tu znajdzie się główny punkt przeładunkowy międzynarodowej żeglugi a zarazem punkt zborny międzynarodowych przemysłowców. Podczas gdy tam, po drugiej stronie „Sundu”, na Westerbrogade i Laester-allee kipi życie w całej pełni, przechadzają się na nadbrzeżach strefy wolnej kolyszące się postacie marynarzy.

Z ciemności wylaniają się w tej chwili postacie dwóch mężczyzn, niosących zawinięty w płótno żaglowe ciężki przedmiot. Ich ciężkie, masywne kroki wywołują głuchy odgłos. Od czasu do czasu ciche przekleństwo pada z ich ust, gdy który z nich potchnął się na śliskich płytach kamiennych. W pewnej chwili opada ukrywający przedmiot płótno, ukazując długi przedmiot o metalicznym połysku, lecz tylko na chwilę, bo obydwaj mężczyźni znikają w czeluści pokładu niewielkiego parostatku. Po pewnej chwili ukazują się sylwetki obu ponownie, cy powrócić na statek z nowym ciężarem. Na pokładzie statku pojawia się teraz krępa postać marynarza, który uwolnia przywiązany dotąd do obramo-

wania brzegu parostatek, poczem słycać oddalający się warkot śruby okrętowej i plusk wody.

Cisza jaka zapanowała po odejściu tajemniczego statku jadącego ze zgaszonym światłem, trwa tylko kilka minut, bo zaledwie ukazał się statek wspomniany na wodach zatoki, gdy powietrze przeszywa głośny świst syreny elektrycznej. Równocześnie ukazuje się smuga ostrego światła, skierowanego na jadący pełną parą tajemniczy parostatek, który ścigany jest już przez łódź motorową policji portowej. Załoga parostatku wybiega na pokład, by zbadać groźną dla siebie sytuację. Przy pomocy lunety dostrzega mknący lotem strzały cień na zatoce. Przestrzeń pomiędzy parostatkami a ścigającą go motorówką zmniejsza się z upływem każdej minuty. Kilka osób pędzi z pokładu do kajuty i zamienia tam parę ostrych nerwowych zdań. Padają wyrazy: policja!.. policja? Niebezpieczeństwo jest wielkie, działać należy szybko i sprawnie. Maszyna parowa pracuje pod największym ciśnieniem pary. Przedewszystkiem zyskać na czasie. I teraz załoga bierze się do tajemniczego ładunku. Pada okrycie, poczem ukazują się dwie trumny cynkowe. Podczas, gdy dwóch mężczyzn dźwiga trumny na pokład, przynoszą inni kilka sieci oraz parę napełnionych worków. Trumny zawija się w sieć, przywiązuje doń napełnione worki i rzuca cały balast do wody. Przywiązane ciężary ciągną trumny na dno morza. Spokojna obecnie załoga zmniejsza szybkość statku. Za chwilę kontynuująca pościg motorówka dopada do parostatku, rzuca nań snop światła i padają rozkazy: „stop”

— policja portowa! Motorówka dobija do burty parostatku i trzech urzędników undurowanych oraz dwóch w ubiorach cywilnych wchodzi na pokład. Zaglądają do każdego zakątka, węższą całą godzinę. Nic podejrzanego nie znaleźli. Napotkano natomiast starych znajomych — znanych przez nich w Oeresundzie. Motorówki policyjne odwołują statek z powrotem do portu.

Już dnieje a jeszcze krzyżują łodzie policyjne po zatoce jakgdyby oczekiwano jakiego nadzwyczajnego wydarzenia. Mijają godziny. Jest już biały dzień. Nadal szumi fala na zatoce, gdy w pewnej chwili wylania się z głębi przedmiot podobny do schwytej w sieciach olbrzymiej ryby. Załoga łodzi policyjnej, jak gdyby na to tylko czekała. Była to jedna z trumien wrzuconych w nocy do morza, a którą obecnie policjanci wyłowili i umieścili w łodzi. Policja na swej łodzi motorowej krąży dalej po zatoce. Powstaje pytanie, czy była to tylko jedna, czy też więcej trumien zatopionych przez przemysłowców. Policja wie bardzo dobrze, że o ile było ich więcej, to wypłyną, skoro rozpuści się w głębi morza zawartość worków — sól. Tajemnice przemysłowców są policji dobrze znane. Zna również i specjalność schwytych osób, którzy przemycali najdroższe towary. Nie można zatem przypuszczać, by porzucili oni tego rodzaju kosztowności na zawsze. Zastosowali oni opisany powyżej fortel, ażeby zmylić czujność policji portowej, a później wrócić i wyłowić swe skarby.

## W szklanym domu

### Egzamin wytwórczości hut.

(Od własnego korespondenta).

Trudno orzec, czy i kiedy ziści się marzenie jednego z bohaterów „Przedwiośnia” o Polsce, zabudowanej szklanymi domami, które będą różnobarwne, ciepłe, higieniczne i piękne. Na razie mamy jeden tylko taki dom, mianowicie na Wystawie poznańskiej, ale to pewne, że gdybyśmy je mieli fabrykować en masse, to nie zabrakłoby w kraju ani materiału ani rąk do wytworzenia. Możemy o tem przekonać się właśnie w tym szklanym wystawowym domu, a mianowicie w oryginalnym i wielce pouczającym pawilonie hut szklanych w Parku Wilsona.

Wystawiły go z samego szkła i żelaza nasze huty szklane, a z liczby ich wynoszącej 77, widzimy, iż marzyciel Zeromskiego miałby o co ręce zacześć. Produkcja ich rośnie ciągle. Jeżeli w r. 1924 wyrobiliśmy tylko 43 i pół miliona kilogramów szkła w cyfrze okrągłej, to w r. 1928 masa ta podwoiła się z górą, bo wyniosła okrągło 95 milionów kilogramów.

Z dostawą owych mitycznych domów do różnych części kraju także by nie było kłopotu, bo huty są porozrzucone po całej Polsce. Największa znajduje się w prawdzie w Inowrocławiu, lecz znaczne są także w Łodzi, w Tuszcu, w Wyszku, w Piotrkowie, w Krośnie, w Pińsku, w Wołominie, w Wilnie, w Opocznie, w Ząbkowicach, w Piotrkowie i nawet w Kaczym Dole koło Warszawy, która to miejscowość, jak może

nie wszyscy pamiętają, dostąpiła w czasie wojny światowej nieoczekiwanego przez siebie honoru. Została mianowicie wymieniona w jednym z pierwszych komunikatów niemieckiego sztabu generalnego i mnóstwo języków na całej kuli ziemskiej nalażała, przy czem niezwykła jej nazwa była tłumaczona na wszystkie narzecza kuli ziemskiej jako swego rodzaju curiosum. Gdyby nieznany twórca nazwy Kaczy Dół przewidział był wojnę światową i te zaszczyty, pewnie nazwałby swego chrześniaka „Królewskim Szczytem” lub coś podobnego.

Nim jednak zaczniemy budować szklane domy, czerpią nasze huty dochód z mniej monumentalnych wyrobów, mianowicie z przepięknych w istocie szkieł lanych i rżniętych wszelkiego rodzaju, które na wystawie z podziwem oglądamy. Poważną zaś rubrykę dochodu stanowią butelki, na które w Polsce jest niemałe zapotrzebowanie, raz dlatego, że mamy mnóstwo zdrojowisk z różnymi „Józefinkami”, „Edwardami” i „Naftusiami”, a powtóre dlatego, że Polska nie jest wcale krajem „suchym” i prócz wód mineralnych, produkuje mnogie a tak samo „zdrowotne” (jeśli wierzyć fabrykantom a także konsumentom...) wódki i piwa. Sam monopol spirytusowy wypłaca naszym hutom 20 milionów złotych na rok za butelki, których potrzebuje ni mniej ni więcej tylko 400 milionów. A gdzie piwo? Gdzie owe Grodziski, Okocim i Kobyłepola?

To też nasz rynek wewnętrzny ciągle rozszerza swój żołądek i niby zawodowy prestidigitator coraz więcej szkła połyka.

Dzieją się przytem figle ekonomiczne

niebardzo zrozumiałe, a niezawsze miłe. Widać, że Polska w r. 1928 wywoziła 95 milionów kilogramów szkła, a przecież import zagraniczny doszedł w tym roku do kwoty prawie czterech milionów złotych wartości, wywóz zaś miał tylko 1,665,000 złotych ceny. Jest tem dziwniejsze, że dwa lata przed tem, w r. 1926, przywieziono z zagranicy szkła tylko za 4,097,000 złotych.

Czemu? Ekonomiści by to pewnie wyjaśnili, ale naszemu bilansowi handlowemu niewiele by z tych wyjaśnień przeszło. Miejmy więc nadzieję, że eksport także wzrośnie, a ma do tego wszelkie szanse, bo wyroby nasze są pierwszorzędne i np. w dziedzinie t zw. kryształów rżniętych konkurują potrosze z zagranicą ze słynnymi wytworami Czech i Belgji.

W jednym ze sklepów krakowskich mówiono mi że np. Skandynawia wielce naszych szkieł luksusowych pragnie, gdyż są piękne, a w stosunku do czeskich i belgijskich niesłychanie tanie. Podobno rżnięty flakon, który po „czesku” kosztuje około 80 zł. wypada jako nasz wyrób, na ośmnaście.

Egzamin ze szklarstwa zdaliśmy więc wcale dobrze, jak nas uczy Wystawa, ta niewyczerpana księga wiedzy o Polsce, otwarta każdemu Polakowi, co ma dobrą wolę przyjechać i popatrzeć. A że na domy szklane jeszcze chyba poczekamy, przeto narazie musimy zadowolnić się butelkami, z czego wynika że choć nie nasycimy przez huty szklane domu mieszkaniowego, to w każdym razie zadowolimy — pragnienie.

# Cenzura prasowa a sprawy bezpieczeństwa publicznego

## O tem co ulega konfiskacie, a i o tem co uchodzi bystrych oczu władzy

Nie jest naszym celem psucie krwi bliźnim, choćby z najbardziej przeciwnych obozów, bez uzasadnionej przyczyny. Jeśli jednak idzie o dobro publiczne uważamy za swój obowiązek wytknąć, co uważamy za niesłuszne, oddając to pod sąd opinii.

Wie szeroki ogół, za co konfiskuje się pisma narodowe, lub narodowo zorientowane. Wystarczy wspomnieć cokolwiek mało pochlebnego o działalności cieszącego się opieką władz dygnitarza, by nakład momentalnie przepadł w otchłanem archiwum cenzury. To nazywa się w języku urzędowym zapobieganiem rozszerzaniu nieprawdziwych wiadomości, mogących wzbudzić niepokój publiczny.

Są kategorie ludzi, którzy czytują tylko pewne działy w piśmie. Jednych naprzykład interesuje tylko odcinek i feljton, innych — kronika policyjna, innych jeszcze drobne ogłoszenia. Bardzo nikły procent czytelników interesuje się artykułami o zabarwieniu politycznym lub społecznym. Do dziś sądziliśmy, że cenzura łódzka jest obiektywna i sumienna i czytuje numer oddanego pod jej ołówek pisma w całości, od „deski do deski”. Dziś przekonaliśmy się, że tak, niestety, nie jest.

Wszystkim pismom miejscowym dostarczono w dniu 18 b. m. wiadomości wręcz... „rewelacyjnej”. Oto niejaki p. Kazimierzczak, delegat jednego z miejscowych ugrupowań robotniczych, oświadczył „na posiedzeniu” u P. Wojewody, iż przyczyny nienormalnego uruchomienia fabryk są wysoce tajemnicze, ni mniej ni więcej powodem zastoju jest zakaz (wyraźnie zakaz), rozesłany przez związek fabrykantów do poszczególnych firm, zabraniający zatrudnienia robotników przez cały tydzień.

P. Wojewoda o zakazie takim nie wiedział z przyczyn zrozumiałych.

Czy zakaz taki wogóle miał miejsce, nie wiemy. Osobiście nie widzimy konkretnego celu, aby fabrykant unieruchamiał swoją fabrykę wówczas, kiedy ma zamówienia, które przez opieszałość może stracić i kiedy ma możliwość zarobku, gdyż zapewne nie za-

trudnia rzesz robotniczych li tylko ze względów ideowych.

Czy tedy był zakaz taki — nie jest nam wiadome, wiemy natomiast, że w dniu podanym w dostarczonych przez jedną z reporterskich agencji wiadomości P. Wojewoda bawił na inspekcji, że przeto „posiedzenia” z p. Kazimierzczakiem w dniu tym nie odbył. Dzień przedtem p. Kazimierzczak był u P. Wojewody z postulatami dla półbezrobotnych, lecz nie na „posiedzeniu”.

P. Kazimierzczakowi wolno było informować się nawet w sprawie niebezpiecznych pogłosek, krążących po mieście. Nie było mu wolno chwalić się z poruszania tej kwestji w Urzędzie Wojewódzkim. A już stanowczo nie wolno było cenzurze wiadomości tej wypuszczać w świat. Nie jesteśmy zwolennikami ukrywania przed społeczeństwem prawdy, ale i my również, tak samo, jak i cenzura prasowa, nie jesteśmy zwolennikami puszczania w druk pogłosek, mogących wywołać nietylko niepokój publiczny, lecz po prostu zamęt.

Wiemy, jak takie rzeczy wyglądają: „Gazety pisały, że fabrykanty nie puszczają fabryk, bo im ich związek zakazał. Może na to co wojewoda poradzi”. Gdy się okaże, że P. Wojewoda „nie poradzi”, albowiem oskarżenie jest wyssaniem z palca, bezpodstawną wersją, uchodząca ze świętą prawdę, definiuje się następująco: „Jak rząd nie może, poradzimy sobie sami”.

Pomocnicy i wykonawcy są na zawołanie.

Do czego takie traktowanie sprawy prowadzi, rzecz jasna. Specjalnie tego podkreślać nie trzeba. Wygląda to na świetną, jakkolwiek bezwiedną, współpropagandę bolszewicką, jeśli nie wręcz na pchanie najszerzych mas, przepojonych niezadowolaniem, w ramiona skrajnego bolszewizmu.

Rzecz taką, jak omawiana, mogła cenzura przeoczyć. Nie przeoczyłaby napewno, gdyby się chciało wspomnieć o „klice, która jest zbyt blisko ołtarza”, o „paranoi” etc. etc.

Sądzimy, że jednak dobrze jest, gdy cenzor, czyta nietylko artykuły polityczne i może odcinek powieściowy. Winien też czasem zajrzeć do kroniki. Dziennikarzowi wolno się nie zorientować, cenzorowi tak ze względów służbowych, jak i ze względu na własne sumienie i odpowiedzialność wobec społeczeństwa — nie.

Nie sądzimy, aby ktokolwiek podejrzewał nas o współdziałanie z przemysłem, o korzystanie z jego subsydjów czy o sympatię pod adresem przemysłowców. Na kasę tę patrzymy trzczo, jak na każdy inny odłam społeczeństwa i mając konkretne fakty nie wahałibyśmy się żądać wyjaśnień. Jednakże wiadomości świadomie nieprawdziwych nietylko nam, ale żadnemu innemu dziennikowi, który spełnić chce uczciwie swoje zadania, na gruncie polskim — nie wolno puszcząć między czytelników, gdy mogą wzbudzić niepokój publiczny, przypominający zaczątki — rebelji.

(a b.)

### Okradzenie panującego

Mimowolne dopłata do kąpieli.

Według doniesień z Brukseli, okradziono króla belgijskiego i jego oficera-adjutanta w czasie, gdy obaj kąpali się w Mariakerke koło Ostendy. Wróciwszy do kabiny, stwierdzili obaj, że zginął im złoty zegarek wartości 10 tysięcy franków wraz z łańcuszkiem, złoty szczyryk i portfel z 500 frankami.

Król z oficerem przybyli do kabiny w ubraniach cywilnych.

Władze wdrożyły śledztwo.

**Materiały Instalacyjne**  
Specjalnie niskie ceny dla  
p. p. Instalator. i Monterów  
**Arnolt Meister i S-ka**  
Łódź, Piotrkowska 165.  
telefon 24-61

„WODEWIL” GŁÓWNA I

GEORGE O'BRIEN

w erotyczno-salonowym filmie p. t.

SEKRETARKA

KROLA BOKSU

Nadprogram FARSA.

Dziś i dni następnych

„ODEON” PRZEJAZD 2

Arcyciekawy, barwny film p. t.

PRZYGOODY  
PRYZWOLTEJ PANNY

Erotyczno-salonowa sztuka

W roli głównej

Kusząco piękna ESTHER WALSTON  
oraz wytworny LANE CHANDLER

Nadprogram FARSA.

CENY MIEJSC: na pierwszy seans 50 gr. i 1 zł. Następne seansy: Łoża 1.75 I m. 1.50, II m. 1.25, III m. 1.00 zł.



# Nadzwyczajny Zjazd Hallerczyków

Zjazd ten odbędzie się w dniach 26—28 lipca 1929 roku w Poznaniu połączony ze Złotem Drużyn Błękitnych pod protektoratem gen. broni Józefa Hallera) Wojciecha Trąpczyńskiego, Stanisława Święckiego, prezesa Stow. Weteranów 1863 roku (protektora Legjonu Rzpltej).

## Komitet Honorowy:

General Eug. de Henning Michaelis prezes Legjonu Rzeczypospolitej (Polskiego Fidacu).

General Józef Dowbór-Muśnicki, prezes Stowarzyszenia Dowborczyków.

Olejniczak, prezes Zjednoczenia Polsk. Rzymsko-Katolickiego w Ameryce.

Pułk. Dr. T. Starzyński, prezes Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

Senator Dr. Marjan Seyda, b. członek Komitetu Narodowego w Paryżu.

Pułk. Fr. Arciszewski, wiceprezes Legjonu Rzeczypospolitej.

General Miecz. Poniatowski, prezes Stow. Dowborczyków w Poznaniu.

Dr. Stanisław Szurlej, członek Zarządu Legjonu Rzeczypospolitej.

Prof. Dr. Edward Loth, prezes Kapituły Mieczy Hallerowskich.

Kazimierz Warchałowski, b. prezes Komitetu Narodowego w Brazylii.

Pułk. Dr. Fr. Fronczak, b. członek Komitetu Narodowego w Paryżu—Buffalo.

Dr. Zygmunt Głowacki, prezes Związku Towarz. Powstańców i Wojaków D.O.K. VII.

Ks. Józef Panas, pułk., Lwów.

Inż. Paweł Nestrypka, patron Drużyny Błękitnej w Poznaniu.

Jerzy Wł. Siwiński, Baltimore.

A. E. Wisła, przewodnicząca Korpusu Pomocniczego przy Stow. Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, Chicago.

Kazimierz Bałdyga, prezes Stow. Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, Detroit.

Ks. Więckowski, Warszawa.

General Józef Latour, prezes Stow. Oficerów w Stanie Spoczynku, Warszawa.

Józef Alojzy Gawrych, prezes Związku Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1914—19 r., Katowice.

Zagola, prezes Zarządu Chorągwi Śląskiej Zw. Hallerczyków, Katowice.

Ignacy Kasprowicz, prezes Zw. Podofic. Rezerwy Ziem. Zach. Rzpl., Poznań.

Nowak, prezes Zw. Narodowego Powstańców Górnośląskich, Katowice.

## Program Zjazdu następujący:

### Dnia 25 lipca 1929 roku.

Po połud. Przybycie wycieczek do Poznania wieczor. i rozlokowanie się po kwaterach i w noc. oraz w obozie drużyn Błękitnych.

### Dnia 26 lipca

W godzinach rannych dalszy ciąg przybywania wycieczek,

G. 9 Raport przed gen. J. Hallerem pod gołem niebem w obozowisku drużyn Błękitnych na placu przy ulicy Grunwaldzkiej między boiskiem „Sparty” a Szpitalem Dyakonisek (tramwaj nr. 6 i 12).

G. 10—30 Otwarcie Zjazdu w Sali Ogrodu Zoologicznego przy ul. Zwierzynieckiej.

Powitanie uczestników Zjazdu i gości przez pułk, szt. gener. D-ra I. Modelskiego.

Przemówienie Generała broni Józefa Hallera.

Mowa Księdza pułkownika Józefa Panasia.

Przemówienie przedstawicieli wojskowości, miasta, delegatów organizacji polskich w Ameryce i przedstawicieli innych organizacji.

G. 17—20 II Zjazd Kwartalny Delegatów Chorągwi Hallerczyków w Złotej Sali Dyrekcji Poznańskiej Koleji Elektrycznej, ulica Słowackiego 19/21.

### Dnia 27 lipca

G. 17—19 Założenie towarzystwa Wydawniczego historyjograficznego Wydawnictwa „Polska Armja Błękitna” w Złotej Sali Dyrekcji Poznańskiej Koleji Elektrycznej, ulica Słowackiego 19/21.

G. 19—21 Przyjęcie delegatów i gości przez p. gen. Hallera.

G. 21 Capstrzyk na placu Wolności—przemarsz ulicami miasta.

G. 21.30 Bał Błękitny w sali Restauracji „Belweder” (Targi Poznańskie) ul. Marszałka Focha 42.

### Dnia 28 lipca

G. 8.15 Zbiórka na Placu Tumskim przed Katedrą.

G. 9 Msza święta w Katedrze Tumskiej Poświęcenie proporca i wręczenie Pozn. Drużynie Błękitnej.

G. 10.30 Pochód oddziałów hallerowskich i delegowanych organizacji ulicami miasta z kościoła do Auli Uniwersyteckiej.

G. 11.30 Defilada pomiędzy Zamkiem a Uniwersytetem przy ul. Wyjazdowej.

### Informacje:

1. Udział w Zjeździe najtaniej wynosi za pomocą wycieczek, które przygotowują we wszystkich większych miastach organizacje hallerowskie. Do wycieczek hallerowskich mogą należeć również sympatycy, bądźto pojedynczo, bądź też w liczniejszych grupach.

2. Ulgi kolejowe: a) dla wycieczek—połowa opłaty normalnej, b) dla osób pojedynczych 33 proc. opłaty normalnej.

3. Kwaterunek: a) dla wycieczek kwatery w szkołach, b) dla drużyniaków w obozie pod namiotem, c) dla osób pojedynczych polecamy Wielkopolski Dom Gościnny przy ulicy Niecałej oraz Hotel Francuski, Al. Marcinkowskiego 13.

4. Sprawa aprowizacji zajmuje się każda grupa wycieczkowa samodzielnie. Polecamy obiady masowe po przystępnych cenach w kuchni Bratniej Pomocy Uniwersytetu Poznańskiego, mieszczącej się w Domu Akademickim przy Wałach Leszczyńskiego.

5. Centralnem miejscem Zjazdu będzie lokal Poznańskiej Koleji Elektrycznej przy ul. Słowackiego nr. 19/21 (dojazd tramwajem nr. 2, 3, 7, 8). Przy sali P. K. E. będzie urządzony bufet z przekąskami i napojami chłodzącymi (bezalkoholowymi).

G. 12 Uroczysta Akademia w Auli Uniwersyteckiej.

Spiew i gra

Przemówienie gen. broni J. Hallera, Deklamacja

Przemówienie pułk. dra. T. Starzyńskiego, prezesa Związku.

Sokolstwa Polskiego w Ameryce, Przemówienia przedstawiciela Legjonu Rzeczypospolitej.

Przemówienie red. K. Bałdygi, prezesa Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce.

Referat przedstawiciela Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce,

Chór

Referat, pułk, Szt. Gen. Dr. J. Modelskiego na temat „Ideologia i praca hallerczyka w czasie wojny i pokoju”.

Deboracja mieczowi hallerowskiemu,

G. 15 Zawody sportowe Drużyn Błękitnych na boisku centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów przy ul. Grundwaldzkiej, wejście z ul. Grunwaldzkiej i z ul. Marcelińskiej,

G. 21-24 Bankiet pożegnalny w Sali Restauracji „Belweder” przy ul. Marszałka Focha 42.

Wyjazd wycieczek z Poznania w nocy i rano dnia 29 lipca.

6. W tymże lokalu Poznańskiej Kolei Elektrycznej odbywać się będzie sprzedaż i informacje w sprawie wydawnictwa „Polska Armja Błękitna”, oraz będzie urzędować Biuro Informacyjne.

7. Godziny wolne, nieobite programem (szczególnie popołudniu dnia 26 i prawie cały dzień 27 lipca) uczestnicy Zjazdu mogą i winni wykorzystać na zwiedzanie P.W.K.

8. Na P. W. K. Armja Generała Hallera i Hallerczycy są reprezentowani w trzech miejscach 1. w Pałacu Rządowym, w udziale Ministerstwa Spraw Wojskowych (II. ptr.) 2 w Pawilonie Polonja Zagranicą” i 8 w Pałacu Wychowania Fizycznego i Sportów (parter lewo) — wszystko na terenie „B”, wejście od ulicy Grunwaldzkiej (tramwaj nr. 6 i 11).

9. Najważniejsze fragmenty Zjazdu będą filmowane przez p. J. S. Zielińskiego, dyrektora „Propagakowego Filmu w Ameryce” w Chicago.

10. Bilety na Akademię do nabycia w Sekretarjacie Chorągwi Włkp. Zw. Hall. ul. Szamarzewskiego 2, oraz w kasie Zjazdu w biurze Informacyjnym Zjazdu w lokalu P.U.E. ul. Słowackiego 19/21.

11. Adres Komitetu Wykonawczego Zjazdu znajduje się przy Zarządzie Chorągwi Włkp. Zw. Hallerczyków w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 2.

Miejski Kinematograf Oświatowy  
Od 9-VI do 15-VII. 1929 r 5923

Dla dorosłych:

Ostatni uśmiech błazna

Dramat w 10 aktach

— W rolach głównych —

KARINA BELL I GUESTA EKMAN

Dla młodzieży:

TARZAN I ZŁOTY LEW

Dramat w 10 aktach

według powieści Edgara

RICE BURROUGHS

PROSZEK  
„KOGUTEK”  
DLA DOROSŁYCH

USUWA NAJUPORCZYWSZY  
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

## Uplory i duchy

## Widmowy automobil i demoniczny parowóz

## Marsz żałobny zamiast listu z okopów

Należałoby przypuszczać, że w umyśle człowieka kulturalnego, realnego i praktycznego, niema miejsca dla — zabobonów. Tymczasem właśnie w kraju, kroczącym, jak się to mówi „na czele cywilizacji”, znajdujemy najwięcej ludzi wierzących w najrozmaitsze „nadprzyrodzone” zjawiska. W Anglii niema prawie domu, któryby nie posiadał swojego „lokalnego ducha” dokumentującego swą obecność nieraz w wielce osobliwy sposób. I nie tylko na lądzie, lecz i na morzu straszą często synów Albionu różne upiorne zjawiska, zwłaszcza pojawiające się po zapadnięciu zmroku, złowróźbne „okrętywidma”. Te ostatnie, jak twierdzą marynarze, są to wyłącznie — żaglowce. O parowcach - upiorach dotąd nie słyszano.

Wszelako na lądzie „duchy” idą z postępem czasu, posługując się niekiedy zupełnie nowoczesnymi środkami lokomocji.

Jako dowód może posłużyć zdarzenie podane przez pisma angielskie.

Pewien znany prawnik londyński, jadąc wraz z żoną i córką o porze wieczornej samochodem, spostrzegł w okolicy Brentford automobil, zdążający z nadzwyczajną szybkością w przeciwnym kierunku i zmierzający wprost na maszynę adwokata. Pomimo rozpaczliwych sygnałów, auto nie zbaczało z drogi, tak, że katastrofa zdawała się nieuniknioną. W tem, w oddaleniu już tylko kilkunastu metrów, niebacznie pędzący samochód począł nagle zatracać kontury, rozwiewać się i po chwili rozpląnął się cały w powietrzu.

Kiedy adwokat, nie wierzący zresztą w żadne nadprzyrodzone zjawiska, na najbliższym postoju opowiadał z wszelkimi zastrzeżeniami o niezwykłym zdarzeniu, dowiedział się ku swemu wielkiemu zdumieniu że w tem samem właśnie miejscu, przed kilkunastu dniami, wydarzył się straszny wypadek samochodowy, przyczem kilkoro ludzi postradało życie.

W związku z tym zagadkowym wypadkiem, jedno z pism angielskich zapewnia, że

trafiają się także upiorne lokomotywy. Oto pewien amerykański parowóz, kursujący na linii Deuvor - Rio Grande, w przeciągu niespełna półtora roku uśmiercił aż dziewięciu maszynistów.

Wobec takiego karygodnego postępowania, złośliwa maszyna z wyroku dyrekcji kolejowej, została skazana na śmierć i „stracona”. czyli innymi słowy — zdemontowana. Jednakowoż „duch” jej dotąd jeszcze pokutuje... Liczni świadkowie stwierdzają, że nocną porą pojawia się na torze kolejowym parowóz - upiór, sunący bez szelestu po szynach, strasząc maszynistów prowadzących pociągi.

Zdarzało się też już, że „duchy pokutujące” obierały sobie za miejsce zamieszkania czy pobytu, tak prozaiczne przedmioty jak — maszynę do szycia!

W mieście Oporto w Portugalji straszyla w pewnym domu niewidzialna maszyna, rozpoczynająca swą pracę punktualnie z uderzeniem godziny północnej na zagarze ratuszowym. Setki ludzi przejętych grozą, przysłuchiwało się godzinami tej niewyjaśnionej po dziś dzień „duchowej” robocie.

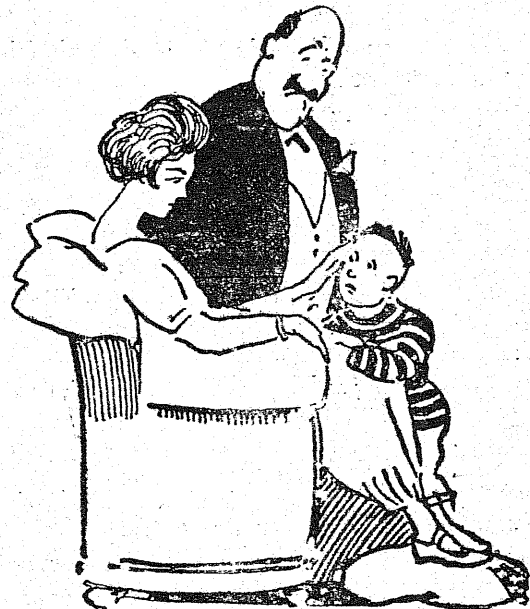
Głośne, szeroko przez prasę w swoim czasie komentowane wydarzenie, jakie podczas ostatniej wojny miało miejsce w rodzinie angielskiego męża stanu lorda L, pozostaje zapewne u wielu jeszcze w pamięci.

Oto syn, jedynak tego dyplomaty, Harry już od roku przebywał na froncie. Pewnego dnia skreślił do rodziców na pocztówce tych słów parę: „Żyję. Tutaj chłodno, ale wkrótce będzie gorąco. Za parę dni, dam znać o sobie”. Kiedy po tygodniu żadna wiadomość nie nadeszła, rodziców ogarnął lęk i straszne przygnębienie.

We Flandrii krwawe boje i moloż wojny codziennie zbierał obfite żniwo... Jednego wieczora, w Saloniku dyplomaty w gronie najbliższych osób, toczyła się półgłosem rozmowa o wypadkach dni ostatnich. Pytanie, czy Harry żyje, zdawało się wisieć na ustach wszystkich obecnych. Wtem w sąsiednim pokoju, w zamkniętym na klucz od wielu

## WESOŁY KACIK

## Strajkujący bocian.



— Mamusiu, a gdzie obiecany nowy braciszek?  
— Moje dziecko, mamy teraz strajki, więc i bocian, miał go przynieść również zastrajkował.

## Dobry lekarz.



— Powinien się pan czuć dzisiaj lepiej po mojej wizycie.  
— Tak, doktorze o 20 złotych.

## KAROL SWOBODA.

## Triumf porzuconej

Przed wytwornym apartamentem hotelu „Bristol” tłoczyło się mnóstwo ludzi. Dziennikarze z ołówkami i notatnikami w ręku, młodzież z fotografiami i niezliczona ilość wielbicieli i wielbicielek z dużymi narczami kwiatów.

Od czasu do czasu uchylały się drzwi, przed którymi czekali interesanci i wychodził stamtąd gładko wygolony pan w czarnym surducie. Prosił zgromadzonych, by mieli jeszcze chwilę cierpliwości, gdyż w apartamencie odbywają się jeszcze ważne konferencje, które będą ukończone za kilka minut. Goście hotelowi cudzoziemcy, widząc tę niezwykłą scenę, pełni zaciekawienia, pytali kelnerów hotelowych, co się stało: — czy przyjechał do Bristolu prezydent Stanów Zjednoczonych, czy też może sam król angielski zatrzymał się tutaj?

Ale miny kelnerów wskazywały natychmiast jak wielki błąd popełnili wszyscy pytający. I z wyrazem twarzy, jak gdyby mówili o bóstwie kelnerzy odpowiadali tajemniczym szeptem:

— Przybyła Miss Lo Madison z Hollywood.

Lo Madison miała rzeczywiście w tej chwili bardziej ważną pracę, aniżeli przyjęcie oczekującej falangi wielbicieli, niedyskretnych dziennikarzy, młodzieżkich panienek, zgłaszających się z prośbą o autograf i starszych panów, przybywających złożyć wyrazy hołdu. Lo Madison cesała obecnie swojego małego pieska. Wprawdzie stały obok niej dwie pokojówki, które z takim samem powodzeniem mogły spełnić tę czynność, ale Lo Madison za nic w świecie nie pozwoliłaby dotknąć obcej osobie swego najukochańszego pieska.

Nie należy się dziwić obłężeniu hotelu i temu pietyzmowi, z jakim wymawiano nazwisko aktorki.

Jej przebajeczna karjera, opisywana była wielokrotnie i była przedmiotem podziwu milionowych rzesz kinomanów Mali Petersen — bo takie było właściwe imię i nazwisko aktorki — przeżyła w istocie piękną bajkę. Z nieznanego nikomu, aktoreczki rewjowej stała się wielką gwiazdą, błyszczącą na firmamencie Hollywood. Nikt nie wiedział jednak, że gdy była młodą dziewczuszką, zajmowała się sprzątaniami, a później pracowała w wielkim magazynie mód, roznosząc kapelusze.

miesiący fortepianie, zadrgały targnięte niewidzialną ręką struny i w ślad za tem rozległy się pierwsze akordy „Marsza żałobnego” Chopina. —

Następnego dnia nadeszła do Londynu świeża lista „Bohaterów poległych za ojczyznę i króla” a wśród nich widniało nazwisko podchorążego Harry Ł.

I w tym magazynie rozpoczęło się jej szczęście, poprzedzone jednakże przedtem wielkiem nieszczęściem.

Odnosząc pewnego dnia kapelusz do hr. Mirzewskiej, przed drzwiami mieszkania spotkała młodego hrabiego, Agenora hr. Mirzewski, rotmistrz ułanów, był ślicznym chłopcem, miał nadto dużo pieniędzy. W kilka tygodni później miała Mali swoje własne mieszkanie, swoją służącą, kilka ładnych tualet i nieco klejnotów, które otrzymała od hrabiego. Mali zapatrywała się na swój stosunek z hrabią zupełnie inaczej, aniżeli on: była w nim zakochana po uszy i nie wyobrażała sobie, że rozstaną się kiedykolwiek.

Ale piękna bajka musiała się kiedyś skończyć. Pewnego dnia zjawił się u niej plenipotent hr. Mirzewskiego. Wręczył jej czek na dość okazałą sumę, ale pod presją wymógł na niej podpisanie dokumentu, że nie wróci już ona nigdy więcej do rodzinnego miasta. Mali płakała całą noc, a następnego dnia zaangażowała się do trupy rewjowej, z którą wyjechała do Ameryki.

W ciągu roku tańczyła w lokalach rozrywkowych i rewjach Nowego Jorku. Tam ujrzał ją pewnego razu wybitny reżyser jednego z towarzystw filmowych. Jej pierwszy



# Niedoszły bohater transoceanicznego lotu

## Samolot aresztowany w powietrzu

Ostatnio przedsięwzięty przez pewnego lotnika angielskiego lot oceaniczny do Ameryki doznał niespodziewanie rychłego zakończenia.

Lotnik wspomniany, który wybrał się do Ameryki bez wiedzy przełożonej władzy wojskowej, został przyaresztowany w powietrzu i eskortowany z powrotem na lotnisko. W czasie lądowania spowodował on małą katastrofę, w której został aparat lekko uszkodzony, podczas gdy on sam wyszedł bez szwanku.

Wypadek miał miejsce pomiędzy lotniskiem wojskowym w Worthy Down koło Manchesteru, a wyspą Wight. Bohaterem był w tym wypadku 23-letni pilot wojskowy Stanley Baldwin, noszący to same imię i nazwisko co obecnie zdymisjonowany premier Anglii. W czasie, gdy na lotnisku ustawiono kilka samolotów dla odbycia normalnych lotów ćwiczebnych, zauważono w pewnej chwili wielki samolot, o wadze przeszło 7 ton i szerokości skrzydeł nośnych około 27 metrów, który wystartował z niezwykłą szybkością i odleciał, po okrążeniu lotniska, w kierunku południowym. Zarządzony natychmiast apel wykazał, że Stanley Baldwin nie był obecnym. Było jasnym, że właśnie on ulotnił się w ca-

łem tego słowa znaczeniu bez zezwolenia swej władzy przełożonej. Znajdujące się na lotnisku samoloty wysłane zostały natychmiast w pościg.

Wkrótce też dwie maszyny dotarły do szybującego samolotu-olbrzyma, znajdującego się w danej chwili na wysokości przeszło 6 tysięcy stóp ponad wyspą Wight, okrążyły uciekiniera i zmusiły go do powrotu do Worthy Down. Baldwin, chcąc niechcąc, wracał pod eskortą innych jeszcze samolotów wysłanych w pościgu, na lotnisko. Podczas lądowania samolot jednakże zawrócił nagle, spadł z wysokości 7 metrów, wrył się przednią częścią w ziemię. Przy tej nieszczęsnej manipulacji złamane zostało podwozie samolotu. Baldwin natomiast opuścił aparat bez najmniejszego uszkodzenia.

Niefortunny lotnik wyrażał się niejednokrotnie do swoich przyjaciół, iż jego największym życzeniem byłoby przedsięwziąć lot ponad Oceanem do Ameryki. Będzie więc on odpowiadał przed sądem wojskowym, za niepodporządkowanie się subordynacji, niedozwolone użycie aparatu, za samowolne narażenie swego życia, oraz za uszkodzenie samolotu.

### U wróżbiarki.



Wróżbiarka wróżąca z fusów kawy: Widzę, że pani poniesie jakąś stratę, może pani zgubi parasol, albo straci jakąś większą sumę pieniędzy. Ale niech się pani nie boi, może to będzie strata jakąś bardzo drobna, nie nie znacząca, może pani a. p. stracić narzeczonego.



• O czym pani myśli?  
• O tym samym, co i pan.  
• Coż i pani także?

stosują u siebie prohibicji, co zdaje się jest powodem, że dyplomaci amer. bardzo żywo zabiegają o przydzielenie ich do jakiegokolwiek zagranicznej misji czy poselstwa...

# Kłopoty amerykańskiej dyplomacji

## Międzynarodowy targ o wódkę

Wśród „ciała” dyplomatycznego w Waszyngtonie zapanowała niemiła konsternacja na wieść, że ambasador Stanów Zj. w Londynie Dawes usunął z ambasady swej wszelkie trunki i zapowiedział ścisłą prohibicję na jej terenie.

Dyplomaci waszyngtońscy obawiają się że za przykładem Dawesa pójdą wszystkie inne placówki amerykańskie zagraniczne, co by doprowadziło do konieczności „osuszenia” w zamian także obcych poselstw w Stanach Zjedn.

Zaznaczyć należy, że amerykańscy fanatycy prohibicyjni wciąż ponawiają ataki na „mokre” piwnice obcych dyptomatów. Jak dotychczas dyplomaci bronią się z powodzeniem eksterytorjalnością, ale „susi” zatruwają im życie na różny sposób, odcinając niejednokrotnie dowóz „świeżej amunicji”.

Nb. nie wszystkie placówki zagraniczne Stanów Zjedn. poszły za przykładem Dawesa. Np. w Wiedniu urzędnik poselstwa oświadczył, że trunki będą nadal podawane na przyjęciach. Również inne poselstwa nie

debiut był wielkim sukcesem. Mali Petersen znikła — narodziła się Lo Madison, która przebojem zdobyła sobie uznanie publiczności i w stosunkowo krótkim czasie zyskała sławę jednej z czołowych gwiazd w Hollywood. Po kilku latach zdecydowała się pojechać do rodzinnego miasta. Wolno jej było to uczynić, mimo podpisanego dokumentu, albowiem nie była już skromną dziewczynką nieznaną nikomu, lecz divą filmową o światowym nazwisku.

A nie mogła odmówić sobie tej przyjemności, by zabłysnąć tam, gdzie przed kilku laty zadano jej tak okropny cios i by nie upokorzyć tego, który do zadania jej tego ciosu się przyczynił.

I oto jest obecnie w hotelu „Bristol” z satysfakcją ogląda najświeższe dzienniki, czytając wszędzie swe nazwisko, wydrukowane tłustymi czcionkami i oglądając swą fotografię. „On” z pewnością będzie to czytał i niewątpliwie zjawi się tu w hotelu, by na kolanach błagać ją o wybaczenie i odrobinę miłości. Ach, zemsta jej będzie okrutna. Mimo tysiącznych sukcesów Mali Petersen nie zapominała, iż tak haniebnie porzucił ją człowiek, który pierwszy uczynił z niej kobietę. Uplynieły dwa dni, i w pewnej chwili

do pokoju zapukał lokaj. Wszedł, niosąc na tacy wizytówkę, na której widniało nazwisko „Hr. Agenor Mirzewski”. Lo Madison rozśmiała się triumfująco. Co za bezczelny osobnik. Zemści się na nim w okrutny sposób. A zresztą, Lo Madison zastanowiła się na chwilę — przecież nazwisko hr. Mirzewskiej nie jest znów tak brzydkie i w Hollywood mogłoby być bardzo dobrze widziane.

Agenor wszedł do pokoju. Ukłonił się i uśmiechnął.

— Czy mogę ucałować pani rękę mistrzyni?

Ze zmieszaniem uczuciem ciekawości i zadowolonej próżności, spoglądała nań znana artystka. Wydawał się jej bardzo zmieniony.

— Czem mogę panu służyć? — zapytała wyniosłe.

— W tej chwili pani wyjaśnię. Pozwolę sobie powołać się na naszą starą znajomość i zwrócić się do pani z pewną propozycją. Pani przybywa z Ameryki, gdzie ludzie nigdy nie mają czasu i dlatego... Jestem przedstawicielem prywatnego biura dedektywów. Czy pani nie potrzebuje naszych usług?

— Usług? — zapytała zdumiona artystka.

— Tak jest, przecież pani jest bardzo bogata. Panią mogą okraść, może trzeba pani pilnować — mówił swobodnie, jak gdyby przyzwyczaił się dawno do swego zawodu — robimy to bardzo dyskretnie...

Spojrzała na niego takim wzrokiem, że ze zamilkł na chwilę, ale wnet, wpadając w inny ton, mówił w dalszym ciągu zupełnie swobodnie, jak gdyby i do tego się już dawno przyzwyczaił:

— Jestem żonaty, mam troje dzieci... Powodzi mi się bardzo źle... czy mogę prosić panią o małą pożyczkę?...

Lo Madison zdumiona i oszołomiona zadzwoniła. Wszedł sekretarz.

— Ten pan wręczy panu czek na taką sumę, jaką otrzymałam swego czasu od pańskiej rodziny.

Agenor, kłaniając się, z tysiącnymi podziękowaniami, wyszedł z sekretarzem z pokoju. A wówczas Lo upadła na kozetkę i płakała długo, bardzo długo. Właściwie sama nie wiedziała dlaczego płacze. Czy wydawał się jej triumf zbyt mały,

Albo może — zbyt wielki?

## Listy z Holandji.

## Z życia religijnego Holendrów

(Korespondencja własna)

Holandja przedstawia ciekawe ustosunkowanie się religii. Katolicy są zaledwie w 30 proc., a pozostałe 70 proc.—to protestanci, kalwiński, jansenisci, starokatolicy i mojżeszowego wyznania. Atoli wybitny wpływ na życie wywierają katolicy, wogóle należy zaznaczyć, że Holandia jest w życiu publicznym pod silnym wpływem religijnym. Zasady religijno-moralne nie idą zgoła odrębną drogą na życie publiczne. Stanowią one fundament filozoficzny i jednocześnie pewny drogowskaz dla rozwoju tego ostatniego.

To też spotykamy się tutaj ze zjawiskiem organizacji społecznych i ekonomicznych na zasadach wyznaniowych.

Katolicy tworzą swoje organizacje, protestanci też swoje. Odrębną też ma drogę współczesne pogaństwo zgrupowane w socjalizmie i liberalizmie.

Pośród organizacji katolicy są najsilniejsi. Stanowią bowiem grupę zwartą i świadomą celu. Protestanci są rozbitci na dwa obozy. Inne wyznania są bez wpływu. Pomiedzy kościołem katolickim a państwem jest rozdział. Atoli państwo wypłaca duchowieństwu katolickiemu za skonfiskowane w czasie wielkiej rewolucji dobra kościelne skromne dotacje.

Kościół państwowy stanowią protestanci chrześcijańcy. Pastory ich otrzymują pensje ze skarbu państwa.

Liczba katolików wynosi 2.500.000 wierznych w pięciu diecezjach. Dzięki ustalonej taktyce, katolicy nawet przy wyborach ujmują głosy innych wyznań. Praca społeczna katolików posiada tutaj pewne cechy charakterystyczne. Wybitną osobistością w tej dziedzinie jest Ks. Prał. Dr. Poels, mieszkający w Haerlem. Najbardziej katolicką jest Limburgja. Tutaj pracują rzesze robotników w kopalniach. Atoli przy wyborach ostatnich tutaj socjaliści ponieśli sromotną klęskę. Dwie diecezje Brabancji: w Rużemont i w Bredzie—dały najwięcej głosów katolickich.

Ciekawem byłoby także zjawisko następujące: w Amsterdamie—środowisku wybitnie protestanckim—najwięcej głosów padło na socjalistów. W Limburgji—środowisku robotniczym—tryumf odnieśli katolicy. Świadczy to wybitnie o bezsilności protestantyzmu wobec zagadnień społecznych i przechyleniu się powoli na stronę socjalizmu.

Atoli ten tryumf katolicki należy zawdzięczać wybitnym zdolnościom organizacyjnym katolików. Na czele partii katolickiej stoi Ks. Prał. Poels, wybitny przedstawiciel swego stanu. Mając do pomocy świetnie przeprowadzoną organizację klasową katolików może ich prowadzić do zwycięstwa. Wybory ostatnie to zwycięstwo zgotowały, bo katolicy dostali 30 mandatów. Wspólnie z protestantami będą mieli większość i ujmą ster rządów. W państwie o większości protestanckiej na czele rządu staje katolik.

Walka pomiędzy katolicyzmem a protestantyzmem w życiu publicznym ustala. Toczy się ona na terenie doktrynalnym. Natomiast w życiu publicznym zarówno katolicy jak i protestanci zwalczają socjalizm i liberalizm. Oba też te kierunki będą w życiu politycznym stanowić opozycję.

Katolicy mają swą wyższą uczelnię w Nimeuge, utrzymywaną przez episkopat holenderski i wierznych. Atoli uniwersytet ten na równi z uniwersytetami państwowymi ma prawa. Holandia ma zasadę wolności nauczania, a każda uczelnia zgodna z programem uczelni państwowych jest przez państwo uznana, jakżeby inaczej się rozwijał uniwersytet w Lulinie, gdyby w Polsce istniały także same

warunki, jak w Holandji!

Duchowieństwa katolickiego jest liczba wystarczająca. Parafje wiejskie liczą po 1000 a miejskie po 4 lub 5 tysięcy wiernych. Dzięki temu duchowieństwo zna swych parafjan

i pozostaje w częstych i stałych z wiernymi stosunkach. Owocem zaś tego jest rozwój i kształtowanie się życia publicznego na zasadach Chrystusa.

Ks. Dr. ROSZKOWSKI.

## Listy z Włoch

## W Italji zmieniły się czasy

Wielki świat i jego zainteresowania sezonowe

Rzym, w lipcu.

Panujące w Italji upały wyparły z salo-nów rzymskich ostatnie herbatki, wszyscy, którym mamona na to pozwala, pakują popieszczenie swe walizy i opuszczają Wieczne Miasto w kierunku Viareggio, Rimini, Francavilla (obecnie zaczynające być modnym kąpieliskiem nad Adriatykiem) lub do Dolomitów albo zacisznych nizin nad Monte Roza. Po Gallopatrio, tej drodze dla spacerowiczów konnych, ujeżdżają najwyżej pomiędzy wschodem słońca a godziną ósmą rano; dłuższego pobytu na skwarnem słońcu nawet koń nie wytrzyma.

Kogo zmusza zawód lub załatwianie interesów do uganiania się po rozpalonych ulicach, ten przynajmniej wczesnym rankiem lub po południu ucieka nad morze.

Bezspornym znakiem wzrastającego dobrobytu Italji jest stwierdzany we wszystkich portach morskich fakt istnienia trykoloru włoskiej na białych żaglowcach i jachtach parowych, kołyszących się na fali w portach Wenecji, Neapolu lub Viareggio.

Rzecz oczywista, że współzawodniczyć mogą na tem polu z przebywającymi tam Amerykanami i Anglikami tylko bardzo zamozni, jak naprzykład obecnie tytułem markiza obdarzony wynalazca Marconi, prezydent Rady nadzorczej „Fiata” senator Agnelli, lub dotąd bardzo często jako gubernator Rzymu wymieniany książę Spada-Potenciani, najbogatszy z obszarników włoskich. Do tego wielce dystygowanego grona przyłącza się jako najwyższa osoba urzędowa dyktator Duce który sprawił sobie jacht służbowy.

Nie jeździ zatem Mussolini więcej na przestarzałym, maleńkim jachcie, na którym wizytował go w roku 1926 b. angielski minister Chamberlain i to z miną, która bynajmniej nie wyraża zachwyty. Dla Anglika bowiem jacht staromodny oznacza tyle, co dla innych gentlemenów staromodny kołnierz. „Nowy” jacht dyktatora nie jest coprawda całkowicie nowym, lecz porządnie odnowionym i komfortowo urządzonej statkiem, noszących obecnie nazwę „Aurora”. Jest to dawniejszy jacht b. ambasadora austriacko-węgierskiego w Konstantynopolu, który to statek wszedł w posiadanie Włochów jako łup wojenny.

Towarzystwa „białych” i „czarnych” nie ma już od chwili zgody laterańskiej, dawniejsi, czarni parady w mundurach najlepszych pułków jazdy, „biali” zaś celują w pobożność

ci. Rok rocznie bowiem „cały Rzym” wybiega do malej, niepozornej kaplicy u stóp Palaty nu ażeby przyjrzeć się, jak mniej więcej pół tuzina książąt i grandów kompletnie boso i we włochatej kucie odprawia pokutę.

Najnowszym tematem rzymskiego towarzystwa jest sprawa złożenia ślubów zakonnych przez księcia Paterno i jego małżonkę—po 20-letnim pożyciu małżeńskim. Książę pochodzący z jednej z najlepszych rodzin Neapolu, uzyskał po długich, bardzo ciężkich przygotowaniach przyjęcie do zakonu Barnabitów, poczem odebrał śluby zakonne od swej małżonki.

Niemniej ciekawego tematu dostarczył krwawy czyn pięknej markizy Strozzi-Malaspina, która w chwili zamroczenia psychicznego najpierw swe dwoje dzieci—(8 i 3 lat) a następnie siebie zastrzeliła. Mąż jej, książę Strozzi przebywał w tragicznej chwili jako dowódca pułku jazdy we Florencji. Ze względu na rodzinę, należącą do pierwszych w Toskanji, prasa wypadek ten przemilczała.

Sporo szczęścia posiada donna Franca Florio, zona znanego mecenasu sportu i fundatora Targa Florio posiadającego okazałą flotylę statków handlowych i fabrykę. Skradziono jej przed 5 laty kosztowności z hotelu w Lucca, które miały około 4 miliony wartości. Po upływie czasu wspomnianego udało się policji międzynarodowej odszukać złodzieja pochodzącego z Holandji, jak również wykryć skradzione skarby tak, że piękna donna Florio odzyskał wszystko z powrotem.

Inaczej całkiem jak „Gran mondo” przedstawił się „gerarchia” faszystów, owa „haute volee” partji, lecz i ona posiada swe niepisane prawa.

Przychodzi tam pewnego pięknego dnia do Arnaldo Mussolini’ego rezydującego w redakcji „Popolo d’Italia” pewien Anglik, przedstawił „Daily Herald”. Wizytę tą opisuje dnia następnego Arnaldo w ten sposób: „Miałem uczucie nieco dziwne gdy przedemną stanął długi, chudy Anglik z otwartą kamizelką i bez kołnierza. To prawda że socjaliści pozostają socjalistami, a wygląd zaniedbany należy widocznie do demokracji” Zresztą nie chciał on mówić o polityce, tylko zapoznać się z urządzeniem technicznym drukarni dziennika, a w nagłówku „Popolo d’Italia” znajdował się dawniej także napis „dziennik socjalistyczny”.

Tak, tak, czasy zmieniły się w Italji.



**KRONIKA****KALENDARZ**

Niedziela, 21 lipca — Praksedy

**TEATR**

Teatr Miejski: — „Kidusz Haszem”  
 Teatr Letni: — „Używaj póki czas”  
 Teatr Popularny: — Hrabina Marica.

**WIDOWISKA**

Bajka: — Nowoczesny Casanova.  
 Luna: — Prawo młodości.  
 Grand Kino: — Studencki flirt.  
 Capitol: — Cyganerka.  
 Apollo: — Brudne pieniądze.  
 Palace: — Kobieta-grzech.  
 Czary: — Zepelin w płomieniach.  
 Mimoza: — „Ostatni monarcha”  
 Odeon: — Przygody przyzwoitej panny.  
 Resursa: — Pod narkozą miłości.  
 Spółdzielnia: — Żywy trup.  
 Oświatowy: — Ostatni uśmiech błazna.  
 Wodewil: — Sekretarka króla boksu.

— 000 —

**Wiadomości bieżące.****DYŻURY APTEK.**

Sukc. F. Wójcickiego (Napiorkowskie go 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnicki Cymera (Wólczńska 37), Sukc. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (p) (s)

**SIKAWKI DO WYPOŻYCZENIA.**

W celu zasilenia funduszu Straży Ogniowej w Łodzi centrala straży ogniowej Przejazd 5 wypożycza po cenach umiarkowanych ręczne oraz benzynowe sikawki do wypompowywania wody z piwnic i kanałów. Również jest do wypożyczenia drabina montażowa w wysokości do 3-ch pięter. (s)

**ZAPOMOGI ZE SKARBU PAŃSTWA NA CELE SPECJALNE.**

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — Departament Służby Zdrowia — w myśl wniosku Urzędu Wojewódzkiego przyznało i poleciło wypłacić w ratach miesięcznych następujące sumy na prowadzenie przychodni przeciwjaglicznych:

1) Magistratowi m. Łodzi złotych	2.400
2) Magistratowi m. Piotrkowa	1.000
3) Wydziałom Powiatowym:	
4) w Koninie złotych	900
5) Turku	1.000
6) Radomsku	1.000

**MIN. SKŁADKOWSKI w ŁODZI.**

Minister Składkowski, desygnowany do zastępowania p. premjera na urlopie przed kilku dniami udał się do Paryża samochodem państwowym W.23799. Tymże samochodem wrócił do kraju i w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przejeżdżał przez Łódź. General zatrzymał się w restauracji „Louvi” gdzie przyjął raport starosty grodzkiego, p. Strzezińskiego, oraz oficera inspekcyjnego komendy miasta, p. Frankowskiego, poczem zjadł obiad i w towarzystwie dwu pań udał się do Warszawy, by od poniedziałku objąć urządowanie. (p)(s)

**Po sutej libacji****SIELANKA PRZY UL. POLNEJ.**

Wczoraj o godz. 3 p.p. przy ul. Polnej kilku osobników korzystając z pięknej pogody i będąc po wypłacie przy gotówce urządziło sobie libację na świeżym powietrzu. W rezultacie wynikła sprzeczka w skutkiem której było pobicie do utraty przytomności jednego z współbiesiadników niejakiego S. Mikołajczyka zam. przy ul. Cymme

ra 6, robotnika zatrud. w fabryce K. T. Buhle. M. otrzymał dwie dość ciężkie rany w piersi i głowę prawdopodobnie nożem. Rannym zajęło się Pog. K. Ch., po opatrzeniu rannego na miejscu przewieziono go do szpitala. Sprawcy napadu zbiegli, wykrycie ich nastąpić może po odzyskaniu przytomności przez poszkodowanego. (s)

**Jeszcze jedna „czarna lista”**

W ostatnich czasach związki i zrzeszenia poszczególnych branż stwierdziły, iż wielu kupców szczególnie na prowincji dopuszcza rozmyślnie weksle do protestu, nie wskutek złej konjunktury, lecz rozmyślnie.

W związku z tem wszystkie zrzeszenia kupieckie przystąpią do sporządzania list

niesumiennej płatników. Kupiec, raz umieszczony na „Czarnej liście” nie będzie otrzymywał żadnych kredytów wekslowych.

(Jak dotąd listy takie sporządza już od lat kilku, „wywiad kredytowy”, ul. Wólczńska 17. p.R.) (s)

**Sanacja działań z bezpośrednią szkodą dla robotnika****ZBAWIENNA REZOLUCJA ŻYD. ZW. ZAWODOWYCH.**

Przed kilku dniami odbyła się konferencja zarządów żydowskich związków zawodowych, na której m. in. powzięto następującą rezolucję:

„Konferencja stwierdza, iż frakcja rewolucyjna P.P.S. jako przedstawicielka Sa-

nacji w ruchu robotniczym jest ugrupowaniem które przynosi szkodę klasie robotniczej. Konferencja potępia metody walki obecnych przewodników C.K. w stosunku do przeciwników partyjnych. (s)

**Sprostowanie**

Z powodu notatki, umieszczonej w Nr. 159 z dnia 10 czerwca r.b. wydawnictwa „Rozwój” pod tytułem: „Urząd pocztowy w Kaliszu przed Sądem Najwyższym”, Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Warszawie szczegółowo, opiewając, że za nadany w Urzędzie Pocztowym w Kaliszu, a zaginiony list wartości 22.500 złotych Urząd Pocztowy wyraził gotowość wypłacenia tylko 10.000 zł. i że całkowitą kwotę, t.j. 22.500 złotych, przysądził na rzecz nadawcy Sąd Okręgowy w Kaliszu, prostuje, jak następuje:

List wymieniony nadany był nie w Kaliszu, lecz w Kołomyży: gotowość wypłacenia tylko 10.000 złotych wyraził Zarząd Pocztowy nie zaś Urząd Pocztowy; całkowitą kwotę, t.j. 22.500 złotych, przysądził na rzecz nadawcy nie Sąd Okręgowy w Kaliszu, lecz we Lwowie.—

(Wiadomość o rozprawie z prostowaniem jak wyżej, szczegółami otrzymaliśmy od świetnie widocznego, informowanej informującej agencji prasowej „WID” p.R.) (s)

**Kronika policyjna****MĘZOBÓJCZYNI.**

W domu przy ul. Zielonej 16. na Bałtach mieszkało małżeństwo Jakób Kołodziej z żoną Władysławą (on lat 33, ona 26).

Mąż traktował żonę bardzo źle, zarobki przepijał, żonę maltretował, wymagając, aby go utrzymywała.

W dniu wczorajszym podczas snu męża nie widząc innego wyjścia poniewierana kobieta dwoma uderzeniami siekiery zamordowała śpiącego, poczem zawińawszy siekiere w papier udała się do komisariatu.

Osadzono ją w więzieniu przy Urzędzie Śledczym. (p) (s)

Bilety do nabycia w Kasie Zamawiań Piotrkowska 76 (tel. 64--00) (s)

**TEATR LETNI w PARKU STASZICA****Ostatnie dwa przedstawienia rewji****„Używaj póki czas”**

Dziś, niedziela i jutro ostatnie 2 przedstawienia świetnej rewji „Używaj póki czas” która od wtorku ustępuje miejsca sensacyjnemu widowisku pod tytułem „Klejnoty naszych rewji”

Bilety w cenie od 1 zł. do 5 zł. w Ciukierni Gostomskiego od 10 rano do 7 wiec bez przerwy, od 8ej przy wejściu do parku Dojazd tramwajami Nr. 2 i 7. (s)

**TEATR POPULARNY.**

Dziś dwa przedstawienia o godz. 4.30 pp. i 8.30 wiecz. piękna operetka „HRABINA MARICA” z p. Brandtówną w roli tytułowej oraz udziałem znakomitej tancerki M. Bargielskiej. Kasat czynna cały dzień bez przerwy.— (s)

**Teatr i sztuka****TEATR MIEJSKI.****WYSTĘPY WILEŃSKIEJ TRUPY.**

Dziś, niedziela i jutro poniedziałek o godz. 8.30 wieczorem występy znakomitej trupy Wileńskiej, w „Kidusz Haszem” Szaloma Asza.

Zgłoszenia do udziału należy w interesie własnym możliwie przyspieszyć  
Wystawcom przydziela się miejsca w miarę kolejności ich zgłoszeń!  
W szeregu działów pozostaje już tylko niewiele powierzchni wolnej do obsadzenia!

# IX. TARGI WSCHODNIE we Lwowie od 7 do 19 września.

Specjalny dział przybornictwa i urządzeń maszynowych  
dla warsztatów rękodzielniczych  
z grupy drzewnej, metalowej i spożywczej.

Dla producentów i hurtowników doskonała sposobność do pozyskania licznych odbiorców  
minimalnym kosztem i zachodem.

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela: **Biuro Targów Wschodnich, Lwów, plac wysta-  
wowy, tel. 9-64.**



Wielki wybór wózków dzie-  
cinnych krajowych i zagranicz-  
nych; i łóżek metalowych wyty-  
mączki amerykańskie, materace  
wysokie i niskie oraz materace  
sprężynowe higieniczne „Patent”  
do meblowych łóżek podług  
miary uszyć można najtaniej  
i na najdogodniejszych warunkach  
runkach w fabrycznym składzie  
**„DOBROPOL”**  
Łódź, Piotrkowska 73  
(w podwórzu) tel. 58-61

**Na raty tanio!**  
**Najdogodniejsze**  
**warunki**  
sierwszorzędne palta dam-  
skie, męskie, obuwie oraz  
wszelkie towary manufaktu-  
rowe, galanteryjne poleca  
firma **„KREDYT” NA-  
WROT 15 I piętro** from  
7930-

### SKLEP

**Wazimierz Zielenko**  
AL. KOŚCIUSZKI 37  
poleca: pończochy jedwab-  
ne, fildecos, skarpetki me-  
skie, pończochy, dziecięce  
reformy, rękawiczki. Ceny  
bardzo przystępne, oraz  
przyjmuje pończochy do  
reperacji.

**WYSIĄCE** chorych na ka-  
tar żołądka, wzdęcia, kur-  
cze bóle, niestrawność,  
brak apetytu, ogólne osła-  
bienie etc. odzyskało zdro-  
wie, używając ziółka sław-  
nego na cały świat Dokto-  
ra Dietla, profesora Uni-  
wersytetu Jagiellońskiego.  
Żądajcie bezpłatnej bro-  
szury pouczającej. Adres:  
Liszki, — apteka.  
5855-

**rowiczne nacinanie zdartych pilników**



ŁÓDŹ, PRZĘDZELNIANA 22 • TELEFON 49-98

## Karol Folkiński

Inżynier Budowniczy i Geometra  
Przysięgły

**Al. Kościuszki 3, I p.**

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

**Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej**

Porada prawno-administracyjna  
w sprawach technicznych

**„STOP”**

Sz. P. P.

Cukiernicy, Restauratorzy, Rzeźnicy  
Piekarze i t. p. wszelkie urządzenie bu-  
fetowe i wystawowe wraz z metalami  
niklowaniem mogą nabyć w firmie

**Piotra Tanueckiego**  
KONSTANTYNOWSKA 53

tanio, solidnie i fachowo wykonane, jak  
również wszelkiego rodzaju lustra.  
5993

## Na bieżący sezon budowlany:

**ZELAZO** betonowe

**BELKI** żelazne

**CEMENT** wszelkich marek

**WAPNO**

**TEKTURE** smołowcowa

i wszelkie artykuły wchodzące w zakres budowni-  
ctwa poleca ze składu i wagonowo

**„ELIBOR”**

Sp. Akc. Handl. - Przemysł. Ł. J. Borkowski  
w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Telefon 4-94

## Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Ziemieczonych Fotografów”

Łódź, ul. Narutowicza 13

tel. 25-00.

**Ceny konkurencyjne:**

**12 Fotografii m. biust Zł. 3-**

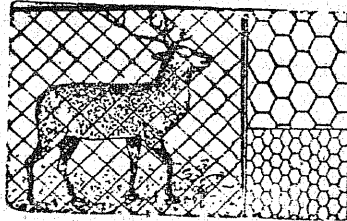
**6 Pocztówek retusz. cała fig „ 5-**

**UWAGA:**

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty  
fotograficzne

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach  
Zakład czynny ca. przerwy od 9 do 7 wiecz.

AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.



**Wulgiane**

Parkany,  
Plecionki  
Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów  
„Rabitz” do robót  
betonowych

we wszystkich metalach  
wyrabia i poleca

**Wulf JUNG**

ŁÓDŹ, Wólczańska 151  
telef. 28-97.

5491



**REKLAMA TO POTĘGA!!!**



# KOKS Górnośląski

najwyższej jakości

marki „GOTTHARD”

poleca w całości i ze składni

## „ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski,  
Oddział w Łodzi, Kilińskiego Nr. 70 Telefon 173.

**UWAGA:** Wobec przewidywanej wyższej taryfy kolejowej wskazane wcześniejsze zakupy.

## Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, Dyrekcja Towarzystwa podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

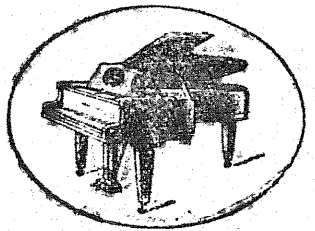
1. pod Nr. 277-a.a. przy ul. Cegielińskiej przez J. Landau i inni, pożyczka dodatkowa zł. 180.000.
2. pod Nr. 773-B. przy ul. Aleje Kościuszki, przez J. Klarman i inni, pożyczka dodatkowa zł. 160.000.
3. pod Nr. 1433-u.t.b. przy ul. Narutowicza, przez małż. Wiślicy pożyczka pierwotna zł. 600.000.

Istniejąca od r. 1878 firma

### Arnold Fibiger

KALISZ, Szopna 9

(nagrodzona medalami na wielu wszechświatowych wystawach)



poleca PIANINA przez swego przedstawiciela na Wojew. Łódzkie p. ERNESTA WEILBACHA, Łódź, Piotrkowska 154, tel. 41-96

Prosimy zwracać uwagę na nazwę naszej firmy „Arnold Fibiger”. Z firmą B-cia K. i A. Fibiger w Kaliszu nie wspólnego nas nie łączy.

ARNOLD FIBIGER.

Krycie dachów  
Konserwacja dachów  
Roboty blacharskie  
Roboty asfaltowe



Wapno plechotłukie marmurowe Cement, Gips, „Scelpio”, Szamoty „Klepacki”, Cegła, Dachówka Eternit, Papi, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 3700—

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

Dnia 14 b. m. w Andrzeju wyszła z domu 18-letnia umysłowo chorą panienka i więcej nie wróciła. Chusteczkę miała na głowie. Nazywa się Bezia Siennicka. Ktośkolwiek wiedział o zaginiętej proszony jest o zawiadomienie gospodarza Andrzeja 15 Gottfrida Hetticha

### Reformacie pigułki Zakonnik

znana od 1602 roku, 2641—  
Regulują żołądek chronią od romantyzmu cierpień wątroby, nadmiernej otyłości artretyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają hemoroidy oczyszczają krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 3 pigulek na dobę  
Cena pudełka zł 1.35 wyrobu apteki

KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI

Warszawa, Trębacka 4

Ządać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”



### SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe, oraz szklenie budowli, dżamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. Olejniczak, Główna 14.

UWAGA, Szkła inspektowe w wielkim wyborze

Dobry zegarek  
kupisz tylko

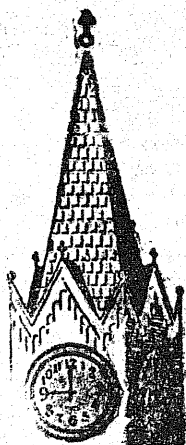
w firmie

## Jan Chmiel

Łódź, Piotrkowska 100

Za gotówkę i na raty!

Wykonuje się wszelkie reparacje zegarmistrzowskie zegary fabryczne i elektryczne na miejscu i w własnej pracowni oraz roboty jubilerskie wszystko szybko solidnie i na każde ządanie



tel. 25-3

Druciane Parkany, Plecionki Tkaniny

Gaza miękka do filtrów „Rabitz” do robót betonowych

we wszystkich metalach wyrabiają i polecają

B-cia Mikołajczyk

ŁÓDŹ, Kilińskiego 167

Ceny przystępne.

### MATERIAŁY instalacyjne

Specjalnie niskie ceny dla pp. Instalatorów i Monterów

dolci Meister i S-ka

ŁÓDŹ  
Piotrkowska 165  
Telefon 24-01.

Dr. St. Biberger

Moniuszki 11 Tel. 65-22

ChOROBY szkodliwe i weneryczne  
Q rzyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

## KUPIEC

Ą  
Z  
D  
Y

dbający o rozwój swego interesu  
ogłasza się tylko w bezkonkurencyjnym „DZIENNIKU

jakim jest u nas

„ROZWOJ”

## Szkoła Handlowa

Łódzkiego Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej

ul. Gdańska Nr. 45, tel. 40-20

podaje do wiadomości że przyjmuje zapisy nowoabsorbujących Kandydatów wiani wyhazac się świadectwem ukończenia szkoły powszechnej lub 3-ch klas gimnazjum. Za dsieci pracownikówpastwowych opłatę uiszcza Skarb Państwa — Przy Szkole Handlowej istn jeje przygotowawcza

## Szkoła Powszechna

do której przyjmowani są chłopcy w wieku szkolnym od lat 7-12 Wszelkie sprawy związane z Komisją Powszechnego Nauczania załatwia bezpośrednio Szkoła.

Kancelaria Szkoły czynna codziennie oprócz niedzieli, świąt w godzinach od 8 do 2 po poł.

Dyrektor: (-) Marjusz SZARKOWSKI

# REKLAMA TO POTĘGA!!

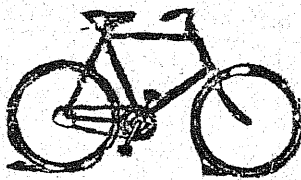
**BANK**  
**PPZEŃYSŁOWCOW ŁÓDZKICH**  
 Spółdzielnia z ogr. odp.  
 RCB założenia 1881 Łwangelicka No 15  
 przyjmuje z oprocentowaniem  
 Wkłady oszczędnościowe w Złoty  
 z wymówieniem i na każde żądanie  
 Wkłady oszczędnościowe w Dolarach  
 innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.  
 Załatwia wszelkie operacje bankowe  
**BANK DEWIZOWY.**  
 Wynajem kasetek stalowych (Safes)

**ELEGANCKIE PANIE**  
 zaopatrują się już na sezon w wiosenne palta w  
 Magazynie wykwintnej konfekcji damskiej  
**Z. GLIKSMAN Główna Nr. 1 róg Piotrkowskiej**  
 Sprzedaż na raty i za gotówkę

## SZEWCY!

### Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu  
**Piotrkowska 79**



**ROWERY**  
 Zawadzkiego Kamińskiego  
 nnych oraz różnych smanych marek zagranicznych nabyć można  
**naitaniej i najdogodniej**  
 w fabrycznym składzie  
**„DOKOŁO”**  
 Łódź, Piotrkowska 73 (w podwórzu)  
 tel. 58-61.

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż

a raty i za gotówkę  
 Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

**SKLEP** mam poszukuję wspólnika interes świetny. Oferty „Rozwój” pod 8000 8582-1

Pianino czarne w dobrym stanie sprzedam Piotrkowska 243 sklep spożywczy 8580-1

Dom z pół morgowym placem lub plac oddzielnie do sprzedania. Miljonowa 49 8578-1

okazyjnie do sprzedania parlofon 2 sprzętnowy szwajcarski wraz z płytami. Wiadomość ul. Pawia Nr. 16 przy Aleksandrowskiej B. Pacholczyk. 8572-2

### Nauka i wychowanie

Wytynowany nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące, 6-go Sierpnia 14, praca oficyna, parter, drugie wejście z podwórza. 8518-7

### Posady i prace

Wafciarka umiejąca szyć bieliznę poszukuje pracy z całodziennym utrzymaniem na miejscu ew. na wyjazd. Targowa 14 u p. Czuperskiej 8556-2

### Zagubione dokumenty

Zaginał dowód osobisty i legitymacja zapomogowa na imię Helena Urbaniak. 8584-3

### Różne.

spółnik z kapitałem od 10,000 do 25,000 zł. poszukiwany. Współpraca nie konieczna. Interes najzupełniej pewny. Oferty pod „Interes”

## PLACE

z parcelacji w Chojnach przy ogrodzie O.O. Bonifratrów. Obejrzeć parcelacyjny plan zatwierdzony i wiadomość u młodszego przysięgłego K. Jasieńskiego ul. Radwańska 3. telef. 35-96 w godz. 5-7 po obiedzie prócz niedziel i świąt. 8576-1

## KOLONJA

Skarbowców zaraz do sprzedania o 2-ch wolnych 3-ch pokojowych mieszkaniach z wygodami i ogrodem. Blizsze informacje tel. 58-44

Na raty! Tani! Najdłuższe terminy Manufaktura, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, kołdry, bielizna męska, damska poleca „Kredyt” Nawrot 15 Uwaga! 1-sze piętro.

**Baczność!**  
 Wykonuję garnitury 50 zł palta 45 zł, własne dodatki robota pierwszorzędna  
**KRAWIEC KAMINSKI**  
 Napiórkowskie 5 front II piętro

**Sklep galanterji**  
 o zdob. wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich  
**K. Jarociński**  
 Konstantynowska 57  
 daw. na ul. Piotrkowska 121

**Na raty!**  
 Jak za gotówkę  
 OBUWIE męskie damskie, śniegowe bieliznę damską i męską torebki, parasolki, kołdry, FIRANKI tiulowe i koronkowe, białe towary swetry, kapy poleca na dłuższe terminy „KREDYT” Nawrot 15 I. piętro

**re m**  
**„Konwalia”**  
 usuwa piegi, przyszeze i opaleniznę.  
 Apteka  
**S. Bartoszewskiego**  
 dawniej Krafft  
 Piotrkowska 164.

**Ogłoszenia Fuchs'a to mur**  
 który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do  
**Akwizycji ogłoszeń**  
**FUCHS**  
 Piotrkowska 50, tel. 21-36

### Najdogodniejsze warunki! Najtańsze ceny

Eleganckie gotowe płaszcze damskie i męskie. Czysto wełniane materiały na damskie i męskie palta, ubrania kostjumy i suknie. Swaetry. Kostjumy Swaetrowe. Crep de-chine, tafta, popelin crepa-satin, georgete. Jedwabne malowane szale i chustki. Gotowa męska i damska bielizna. — Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Białe towary. Materacowe. Purpur. Obrusowe. Ręcznikowe. Sciereczki. Prześcieradłowe. Etamina. Opal. Satyna. Zstiry. Torebki, Rękawiczki, Obuwie i moc innych artykułów poleca

**DOM WYPŁAT**  
**LEONA RUBASZKINA**  
 Kilińskiego 44

Skład cukierków, kawy, herbaty w Ostrowie Wielkop. 20 lat prosperujący do sprzedania. Do nabycia 20-25000 zł. Zgłoszenia Ostrow Wielkop. ul. Koszarowa 32 Aleksander Kapaciński.

Dom nowy drewniany z 4-ch całow. bali, 8 mieszkań, z budką ze słodyczami do sprzedania przy ulicy Leśnej Nr. 20, przy Drewnowskiej. Cena 16.000 złotych. Po kupnie dwa pokoje z kuchnią ze światłem elektrycznym wolne. 8570-1

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr, za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr, komunikaty 25 gr, za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej, 50 pr. drożej. Za terminowe wydruki ogłoszeń nie odpowiadamy. Każda nowa podwyżka obowiązuje przed rozpoczęciem przyjęcia ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.



# „ROZWÓJ”

## NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 21 LIPCA 1929 r.



Tragiczny finał Polskiego lotu Transatlantyckiego. Major Idzikowski zabity, Kubala ranny. Na fotografii widzimy  
mai Idzikowskiego i mai Kubalę.



**ZE ZLOTU SOKOŁÓW W POZNANIU**



Zmarł w Warszawie ś. p. ks. senator Albrecht. Wybitny działacz na polu pracy kościelnej i społecznej.



Popiersie ś. p. St. Noakowskiego I-szą nagrodę otrzymał A. Karny.

**SZACH PERSKI W EUROPIE**



Szach Perski w stroju koronacyjnym wzbudzał zaciekawienie w Paryżu i Londynie.



Sokoli jugosłowiańscy i czescy przed grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

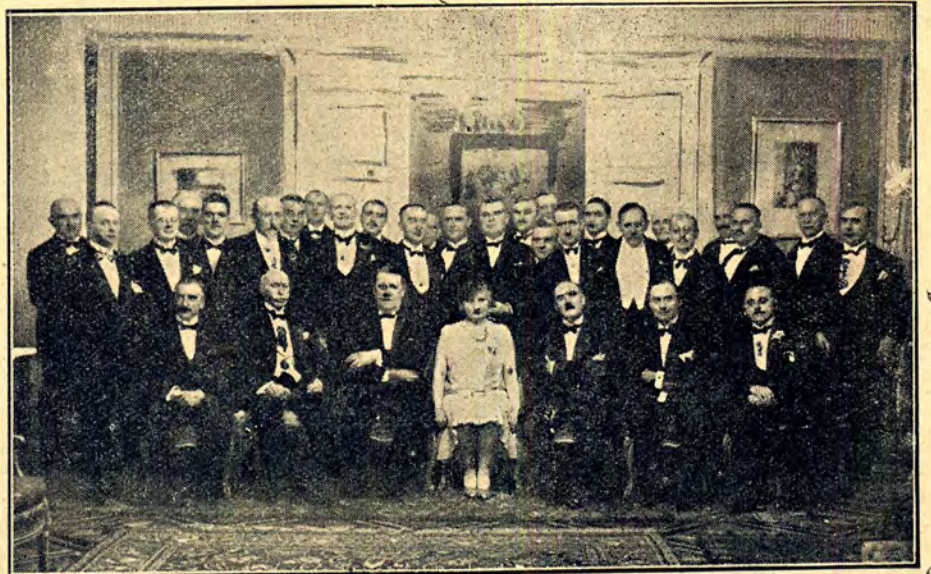
**PROF. F. OSSENDOWSKI W JEROZOLIMIE**



Podróżnik i pisarz F. Ossendowski przed Świątynią Zbawiciela w Jerozolimie.



Poświęcenie Zakładów Tow. „Lot” w Warszawie.



Przyjęcie belgijskich finansistów i publicystów ekonomicznych przez posła Belgji w Warszawie.



Jej Wysokość abisyńska księżniczka, przybyła incognito do niemieckiego sanatorium w Bad Homburg celem poratowania swych nerwów.



Działni szeregowcy 2 pp. Legionów usypują „Kopiec Raclawicki”.



Najmłodsze państwo świata Irlandja, postanowiła akredytować przy wszystkich rządach swych przed stawicieli. Oto prof. dr. A. Binchy poseł w Berlinie.





Ceylon. Bajadery.



Tańce religijne czcicieli Sziwy.



Trzej członkowie amerykańskiego „klubu grubasów” podczas swej codziennej kąpieli słonecznej. Na naszej fotografii widzimy od strony lewej: Hiljarda Karra wagi 350 funtów, Franka Alexandra — 465 f., i Kerpie Billa Rossa — 380 f.



Dr. Adalbert Smith urządził w Chicago oryginalny konkurs największych i najgłośniejszych „buź” niewieścich. Do konkursu stanęło około tysiąca przedstawicielek płci (nie zawsze!) pięknej. Na zdjęciu widzimy cztery pierwsze nagrody. Należy wątpić, czy znajdzie się taki śmiałek, któryby stanął z jedną z nich na ślubnym kobiercu.

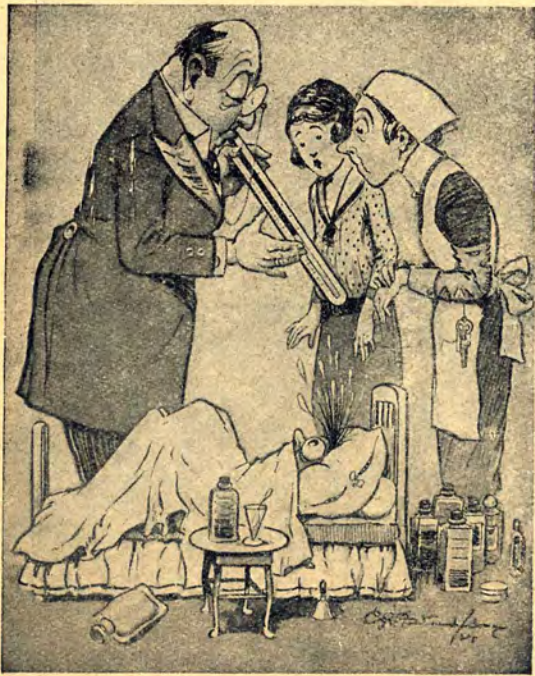


Wieża ciśnieniowa zbudowana w kształcie ananasa. Wieża ta ze stali mieści w sobie 100.000 galonów wody.



Fotografia przedstawia największy drapacz chmur w New Jorku należący do Banku Manhattan Company. Kolos ten wznosi się na wysokość 840 stóp ponad poziom ulicy i posiada 63 piętra.





HUMOR: 40 stopni gorączki.



Męczenniczka mody. Proszę pani! Pilny telefon zamiejsowy.



Arabka palestyńska „w pełnym uzbrojeniu” swych klejnotów, robi wrażenie chodzącego sklepu jubilerskiego.



Piękna beduinka.



Obywatele miasta Sunnyside na Long Island hołdują hasłu: „Powrót do natury”. Oto ich pociechy, bawiące się na słońcu w ogrodzie.

CZYTAJCIE NAJPOPULARNIEJSZE I NAJCIEKAWSZE W POLSCE PISMO TYGODNIOWE

**„7 DNI”**

CENA TYLKO 50 GROSZY

W KAŻDYM NUMERZE LICZNE WYSOKOWARTOŚCIOWE PREMJE DLA CZYTELNIKÓW.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI  
WARSZAWA NOWOSENATORSKA 2  
(RÓG UL. TRĘBACKIEJ)

Telefon № 525-85.

**WARANTOWANE ROWERY  
1-SZO RZĘDNYCH MAREK**

ANGIELSKIE „BODWEN”  
FRANCUSKIE „SPHINX”  
AUSTRJACKIE „PUCH”

NA DŁUGOTERMINOWE RATY POLECA:

**D/T. M. OKOŃ**

WARSZAWA, UL. ZIELNA 11.

ŻĄDAJCIE ILUSTROWANYCH  
CENNIKÓW NA SEZON BIEŻĄCY

Posiadamy również na składzie wiele innych przedmiotów niezbędnych w każdym domu.

**BEZPŁATNIE!**

Jeżeli ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia — napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny — napisz również szczerze i otwarcie, co jest główną przyczyną twoich cierpień, a otrzymasz bezpłatnie od uczonego psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt” — analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, szereg rad i wskazówek, jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Psycho-grafolog, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt”, Nowowiejska 32. Ogłoszenie niniejsze i 75 gr. znaczkami pocztowymi na przysyłkę załączyc do listu. Przyjęcia osobiste płatne, godz 11—7.



**TYTAN**